Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 285 — Kraków, niedziela 11 grudnia 1927 — Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

[illegible] w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

IGNACY DASZYŃSKI

Obudzona reakcja

Jest w Polsce klasa szczątkowa, reszta żałosna dawnej, pradawnej wszechpotęgi społecznej, wisząca jak łachman u klamki państwowej — **szlachta polska**, a właściwie „obszarnicy“ — właściciele wielkiej własności ziemskiej, zszeregowani pod staremi sztandarami kilkunastu rodów magnackich, **Radziwiłłów** (Nieśwież), **Tarnowskich** (Dzików), **Czartoryskich**, **Sapiehów** itd. (Jabłonów), na których dzisiaj przyszła polityczna moda...

Strzały majowe zbudziły całe stada sów i nietoperzy szlacheckich i wywabiły na światło dzienne życia politycznego republiki polskiej. Spały dotychczas te stworzenia pod opieką drapieżców z narodowej demokracji, płaciły od morgi podatek „obywatelski“ na koszta endeckiej korupcji wyborczej i wyzyskiwały swoje herby i majątki w celach wygody „rodowej“ i osobistej. Bo klasa ta zwyrodniała politycznie i społecznie od wieku, wyrobiła w sobie pewne mocne poglądy i właściwości pasorzytnicze; **oni to mają dostawać kredyty od państwa, oni nie mają płacić podatków**, lub jak najmniej, **oni czyhają na wszystkie synekury** „reprezentacyjne“, ich trzeba bronić przed chłopami, im za wszystko słono płacić!

A za to gotowi się odpłacić bezsiłą i niewiarą **w czasach walk narodowych, ucieczką za granicę z brylantami w kieszeni i kufrach**, kiedy Moskale zbliżali się do Warszawy, **sprzedawaniem bezcennych skarbów sztuki** za amerykańskie dolary kapitalistom zagranicznym, **odstępowaniem rządowi pruskiemu za pieniądze fundacyj narodowych polskich** itd. itd. Nazwiska znane każdemu.

Żaden naród, a więc i polski nic na istnieniu tej klasy w w. XX nie zyska. A **straty** poniesione z powodu ich wiekowych rządów na wsi są straszliwe. Ich to obyczajowi hańbiącemu, ich pańskim przywilejom „zawdzięcza“ naród polski, że **polska masa chłopska nie umie czytać, że wiedzie żywot parjasow**, że na emigracji chłop polski pracuje dłużej niż murzyn i bierze mniejszą od murzyna zapłatę, **że wieś polska zdziczała pod szlacheckimi rządami** i że trzeba długiego czasu, aby miljony dawnych „poddanych“ stały się przez stosowanie metod demokracji pełnoprawnymi obywatelami państwa!

Jako zręczni kombinatorzy polityczni zwietrzyli obszarnicy po maju 1926 r. odrazu „konjunkturę“. Podwójną! Najpierw na tle hasła: podniesienia wydajności ziemi, za czem poszły **obfite kredyty państwowe** do rąk obszarniczych i **wydatne podniesienie cen środków żywności**. Potem zaczęto ich poszukiwać politycznie dla osłabienia narodowej demokracji przy wyborach. Rząd „pomajowy“ postanowił strzaskać siłę endecji. Miał ku temu dwie drogi; wielkie wzmocnienie lewicy demokratycznej i oderwanie skrajnie prawego skrzydła n. demokracji. O wysiłkach rządu na pierwszej drodze niewiele niestety da się powiedzieć.

Po pół roku doprowadził rząd szczęśliwie do tego, że PPS i „Wyzwolenie“ znalazły się w opozycji... Za to na prawej, „reakcyjnej“ drodze święci rząd prawdziwe triumfy.

Cisami panowie magnaci, którzy przez lata — za czasów jeszcze naczelnika państwa Piłsudskiego i potem — nazywali go „bandytą ograbiającym pociągi kolejowe“, dzisiaj z jego nazwiska zrobili „pacierz, co płacze i piorun, co błyska“... Zszeregowali się przy panu prezydencie ministrów prawie tak, jak kiedyś — niedawno — przy tronie Habsburgów i Romanowych. Bo ta klasa, sama nic nieznacząca, **potrzebuje policji państwowej**, równie gwałtownie jak synekury czy orderu kapiącego z wysokości tronu...

Od czasów, kiedy podczas intryg elekcyjnych brali złoto francuskie, szwedzkie, austrjackie czy rosyjskie, aby intrygować i mącić „narodową kadź“ na rzecz kandydatów do tronu, aż do ostatnich dni przed wojną światową, kiedy sprzedawali rządom zaborczym konie, bydło, zboże i mąkę dla miljonowych armji i szampanem witali sztaby wojsk zaborców, nie zmienili obszarnicy swego charakteru. **Idą zawsze z rządem.**

Więc chociaż marszałek **Piłsudski** wybrał — może świadomie i umyślnie — pułkownika Walerego **Sławka** jako „łącznika“ między obozem reakcji szlacheckiej a rządem, obszarnicy nie dali się tem zrazić i stanęli jak mur za prezesem ministrów. Pułkownik **Sławek** — dawny towarzysz z PPS **„Gustaw“** — ma do dziś na twarzy szramy okrutne od wybuchu bomby, którą niósł na Moskali wtedy, gdy dzisiejsi jego nowi podkomendni jeździli z adresami hołdowniczemi do cara. Oni szram na policzkach na szczęście nie mają...

Ale porzućmy te gorzkawe refleksje i wróćmy do świeżego czynnika politycznego, do obszarników.

Wychodzi ta **garść pasorzytnicza** na arenę polityczną hucznie i buńczucznie. Nie mieli dotychczas w dwóch kadencjach sejmowych ani jednego posła z własnej listy i własnej pracy, a już w pierwszych miesiącach po podaniu im rządowej, pomocniczej ręki, gotowi są przewrócić do góry nogami Rzeczpospolitę! Potrzebują na gwałt — króla, sądząc mylnie, że on ich będzie potrzebował. W braku króla trzeba **dla nich zmienić bodaj ordynację wyborczą!** Bagatelka. Trzeba wprowadzić taką ordynację, żeby magnaci mogli dostać się do Sejmu i Senatu, oczywiście kosztem ludzi pracujących. **Reforma rolna ma** — wedle nich — tak być przeprowadzona, żeby stworzyć **klasę bogatych chłopów, jako dalszy ciąg dworu szlacheckiego.** Na „głodzie ziemi“ muszą dwo-

ry oczywiście zrobić znakomity interes. Kredyty bankowe — i to najtańsze i na najdłuższe terminy — mają im być udzielane przedewszystkiem, a za to nie chcą płacić **podatku majątkowego**, do czego się uroczyście przed trzema laty zobowiązali!

Wolność obywatelska jest w ich oczach rzeczą wprost szkodliwą, bo chłopa trzeba „trzymać krótko", jak to miało miejsce za „dobrych dawnych czasów".

Za to gotowi są „popierać rząd", pić zdrowie marszałka Piłsudskiego jak najczęściej i — wyrzec się endeków na czas tak długi, aż ci nie dojdą do rządów. Więcej dać nie mogą.

A przepraszam, mogą opodatkować się na fundusz wyborczy po dwa złote z morgi w tej nadziei, że ta „inwestycja" zwróci się w niedalekiej przyszłości. Zapłacą chłopi w „dzikiej" parcelacji stokrotnie.

Interes ze szlachtą należy do „drogich" interesów reklamowych, na których każdy kupiec traci. Trzeba je czasem robić, aby pobić „konkurencję". Całe szczęście że towar i tak był zleżały.

Po liście biskupim
Marzenia o nowej chienie

Pierwsi wystąpili z odezwą przedwyborczą biskupi, nawołując wszystkie żywioły klerykalne do jedności. To hasło już podchwycił chadecki „Głos Narodu". Dowodzi on, że po jednej stronie znaleźć się powinni wszyscy ci, którzy bronią zasad Chrystusa i porządku społecznego, a po drugiej ci, którzy głoszą zasady walki klas.

Oczywiście, klerykali usiłują zawsze podawać się za najpiękniejsze okazy chrystjanizmu... Ale nie wszyscy wypróbowani wodzowie chadecji stają do apelu. Niewiadomo, czy p. Korfanty ośmieli się wysunąć swoje nazwisko w jakim okręgu? Napewno wiemy, iż nie uczyni tego wielki działacz rozwojowy Dymowski.

Znajduje się on w areszcie śledczym za swoje afery kryminalne w Banku Narodowym. Sąd odrzucił zażalenie przeciwko temu środkowi zapobiegawczemu. Co więcej, przeciwko p. Dymowskiemu wpłynęła tymczasem nowa skarga, która spowodowała postawienie go w stan oskarżenia po raz wtóry.

Zamiast zastanawiać się w ciszy i pokorze, jakim ludziom powierza chadecja kierownicze i reprezentacyjne czynności — „Głos Narodu" z dumą przedstawia swoje stronnictwo jako to, które najwierniej wciela wymagania katolickiej etyki. Na tej podstawie w artykule pod tytułem „O blok katolicki" daje do zrozumienia, że w ramach jakiejś przyszłej chjeny chadecja zająć powinna stanowisko tego prawowiernego ośrodka, dokoła którego skupiać się mają inne stronnictwa, posiłkujące się w swojej polityce klerykalizmem.

Potęgowanie bezrobocia

Pisaliśmy onegdaj, że w trzecim tygodniu listopada bezrobocie wzrosło o 8612 osób, osiągając już olbrzymią liczbę przeszło 132 tysięcy zarejestrowanych. Nie można tego wzrostu przypisać wyłącznie porze zimowej, gdyż bezrobocie, względnie redukcja dni pracy dla zatrudnionych rośnie i w takich przemysłach, które nie są zawisłe od pory roku.

Oto Agencja Wschodnia donosi z Łodzi, że wobec pogorszenia się sytuacji w przemyśle włókienniczym największe w Polsce zakłady przemysłu włókienniczego Scheiblera i Grohmana zredukowały pracę do 3 dni w tygodniu. Przyczyną tego kroku nadprodukcja i zmniejszenie się eksportu i zapotrzebowania w kraju.

Przemysłowcy łódzcy mówią o nadprodukcji. Tego argumentu absolutnie uznać nie możemy w związku z jedną z naprowadzonych przyczyn: zmniejszeniem się eksportu. Wszystkie wykazy handlu zagranicznego mówią coś zupełnie przeciwnego; mówią o wzroście naszego eksportu, podając to nawet jako jeden z powodów zmniejszenia się ostatnio deficytu naszego bilansu handlowego. Pewne uzasadnienie może mieć druga przyczyna: zmniejszenie się zapotrzebowania w kraju. Pod tym względem przemysł łódzki istotnie zawisły jest od konjunktury wewnętrznej, a ta nie jest pomyślną. Robotnik mało zarabiający nie jest w stanie kupować wyroby włókiennicze, zaś chłopi narzekają na ich drożyznę, mimo że mogą ją powetować podnoszeniem cen swych produktów.

W rezultacie za złą konjunkturę płaci robotnik utratą zarobku. Praca przez 3 dni w tygodniu przy znanych niskich płacach łódzkich równa się więcej aniżeli 50-procentowemu bezrobociu, a zasiłki — pomijając, że ci ich nie dostaną — nie pokryją utraty zarobku przez pół tygodnia pracy. Na te praktyki przemysłowców łódzkich powinien rząd zwrócić uwagę. Nie uchodzi, aby ci panowie jedną ręką zagarniali olbrzymie zyski, a drugą wpędzali robotników w nędzę.

Rząd a urzędnicy

Centralna komisja porozumiewawcza Związków zawodowych pracowników państwowych komunikuje: Dnia 6 września p. wicepremjer Bartel przyrzekł zaprosić prezydjum Centralnej komisji porozumiewawczej Związków zawodowych pracowników państwowych przy końcu miesiąca października ewentualnie w początkach listopada na konferencję w sprawie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, regulującego od dnia 1 stycznia 1928 roku zasady uposażenia pracowników państwowych. Wobec upływu ustalonych terminów, dnia 3 bm. przedstawiciel Centralnej komisji porozumiewawczej zwrócił się do sekretarza p. wicepremjera o wyznaczenie audjencji. Delegacja została zapisana na listę osób, które miały być przyjęte w dniu 6 grudnia. Sekretarz prosił o skomunikowanie się z nim w poniedziałek (5 bm.) dla ustalenia składu delegacji i godziny przyjęcia. O audjencji został — jak zwykle — ogłoszony komunikat, wyjaśniający przyczyny, dla jakich delegacja stara się o konferencję z p. wicepremjerem i podkreślający ważność oczekiwanych informacyj. W poniedziałek przedstawicielowi pracowników oświadczył sekretarz p. wicepremjera, że zamieszczenie notatki o takiej treści p. wicepremjer uważa za niewłaściwe i z tego powodu delegacji nie przyjmie.

W związku z oświadczeniem p. Bartla na dzień 6 bm. zostało zwołane posiedzenie przedstawicieli 14 organizacyj pracowników państwowych, zrzeszonych w Centralnej komisji porozumiewawczej. Po rozpatrzeniu incydentu przedstawiciele Związków zawodowych, reprezentujących 200.000 zorganizowanych pracowników państwowych stwierdziłi:

1) W treści komunikatu o audjencji nie mogła się dopatrzeć niczego niewłaściwego, dlatego trudno przypuścić, aby zamieszczenie tej notatki było istotnym powodem odmowy przyjęcia delegacji. Wobec tego Centralna komisja porozumiewawcza skłonna jest przypuszczać, **że właściwą przyczyną jest niechęć p. wicepremjera do zrealizowania uczynionych swego czasu obietnic.**

2) Obecna sytuacja skarbu w niczem nie usprawiedliwia tej niechęci p. wicepremjera, zwłaszcza, iż **spełniły się wszystkie warunki, od których swego czasu p. wicepremjer uzależniał definitywną regulację płac pracowników**, a mianowicie: pożyczka zagraniczna została zaciągnięta, urodzaje dopisały, wpływy skarbowe utrzymują się stale na poziomie wyższym od preliminarza, przedsiębiorstwa państwowe pracują z pokaźnemi zyskami.

3) Fakt odmowy przyjęcia delegacji poważnych Związków zawodowych pracowników państwowych, a udzielenie audjencji przedstawicielom drobnych Związków secesyjnych, rozbijających jedność zawodowego ruchu pracowników państwowych, uważa CKP za **znamienny objaw polityki, uprawianej przez p. wicepremjera w stosunku do ruchu zawodowego** i wyraża wątpliwości, czy tego rodzaju tendencje odpowiadają intencjom rządu jako całości. W każdym razie podobne postępowanie przyczyni się do rozdrażnienia i tak już naprężonej sytuacji wśród pracowników państwowych.

4) Pomimo tych przeszkód przedstawiciele Związków zawodowych pracowników państwowych postanawiają nadal prowadzić wytężoną akcję, zmierzającą jedynie **do osiągnięcia słusznych postulatów pracowników państwowych**, którzy swą pełną poświęcenia pracą i lojalnem w stosunku do państwa stanowiskiem nie zasłużyli na podobne traktowanie ze strony p. wicepremjera, lecz mogli się spodziewać **zaspokojenia nareszcie minimalnych potrzeb ekonomicznych**, uznanych swego czasu oficjalnie za pierwszorzędną konieczność państwową.

Prof. Chrzanowski o „laurach" Dmowskiego

—o—

W dwóch numerach „Kurjera Poznańskiego" bronił prof. Ignacy Chrzanowski „laurów" pana Dmowskiego, laurów literackich, które mu przyznano w Poznaniu, w formie nagrody literackiej imienia Jana Kasprowicza.

To dosbliwe rozstrzygnięcie, które poza obozem endeckim, wywołało wszędzie zdziwienie, — spotyka się właśnie z aplauzem prof. Ch., który broni najwątpliwszej pozycji, mianowicie, że styl p. Dmowskiego należy do pereł w literaturze naszej, posiada „klasyczną jasność", „ujmującą prostotę" i t. d. — nawet „obrazowość".

Prof. Chrzanowski przytacza między innemi taki wzór obrazowości z pism p. Dmowskiego:

> „**Nienawidzę duchownych**, którzy, postawieni dla podnoszenia ludu moralnie i zaopatrzeni w tym celu w tak potężne środki, jak konfesjonał i kazalnica, używają ich na rzecz **bieżących interesów politycznych**. Postępowanie ich wszystkich poczytuję... za taką samą **zbrodnię**, jakąby była czyn lekarza, który, wezwany do chorego, znalazłszy w nim swego osobistego lub politycznego **przeciwnika**, daje mu zamiast lekarstwa — **truciznę**".

Używanie porównań może zbyt skwapliwie otaksował w tym wypadku prof. Chrzanowski, jako malowniczość. Ale wyobraźmy sobie na chwilę, że tem porównaniem wzniósł się p. Dmowski istotnie na wyżyny artyzmu, to zato — czy tego nie czuje p. prof. Chrzanowski — jak fałszywie skrzypią te zdania (w których parę słów podkreśliliśmy) pod piórem rzekomego stylisty? Czy nie wiemy, co to takiego endecja? Jaką demagogją starano się w tym obozie pozyskać sobie kler, ażeby móc przy jego stałej pomocy zaciągać sieci na żywioły klerykalne? Jak dziś większość tego kleru została opanowana przez endeków? A przecież nie są to jakieś dzieje zbyt odległe, gdy w tymże Poznaniu w dobie, gdy jeszcze kler się chwiał, ks. Hozakowski grzmiał przeciwko endecji i w wydanej przez siebie książce przedstawiał jej wodzów, gęsto cytując ich pisma, jako podstępnych masonów i niedowiarków, traktował ich tak, jak dziś jakiś kardynał Andrieu we Francji traktuje Maurrasa. Ale obustronny polityczny pęd (endecja tworzyła już siłę nie do pogardzenia) sprawił, że dmowszczyzna i klerykalizm spłynęły do wspólnego łożyska.

Jeszcze jedno. Nawet jeżeli te słowa, potępiające politykujący kler, wydobył prof. Chrzanowski z wcześniejszych pism Dmowskiego, z doby, kiedy kler był w znacznej mierze przeciwny endekom a tworzył raczej armję posiłkową konserwy, brzmiałyby one fałszywie pod piórem polityka, który przecie usiłował odpززąc klerykalizm od rydwanu konserwatywnego, aby go na swój użytek zdobyć... Tu, doprawdy, nawet prawdziwe kwiaty stylistyczne nie mogłyby zatrzeć wrażenia bardzo niesympatycznego.

—ooo—

Wielka rozprawa polsko-litewska przed Radą Ligi narodów

„OSKARŻENIA" WALDEMARASA

Genewa, 9 grudnia (PAT). Na środowem popołudniowem posiedzeniu Rady weszła na porządek dzienny sprawa skargi litewskiej. Po otwarciu posiedzenia przewodniczący Czeng-Lo udzielił głosu Waldemarasowi, który w jak najkategoryczniejszy sposób zaprzeczył zarzutom, jakoby Litwa zarządziła mobilizację. Rząd litewski świadom jest **niebezpiecznej sytuacji** i pragnie usunąć wszelkie możliwości prowokacji, dlatego też złożył całą sprawę w ręce Rady Ligi. Waldemaras zaproponował utworzenie 2 komisyj międzynarodowych, celem zbadania stanu rzeczy na granicy polsko-litewskiej i sprawy mniejszości na Wileńszczyźnie.

ODPOWIEDŹ MIN. ZALESKIEGO

Po Waldemarasie zabrał głos min. Zaleski, który przy szczelnie wypełnionej sali wygłosił dłuższe przemówienie, wysłuchane z największą uwagą. Minister podniósł zarzuty Waldemarasa wskazując, że wszystkie te zarzuty opierają się przeważnie na wiadomościach zaczerpniętych z prowincjonalnych pism i na niepoważnych plotkach. Waldemaras — mówił minister Zaleski — zarzuca Polsce, że przez udzielenie schronienia litewskim emigrantom politycznym szykuje się do zamachu na niepodległość Litwy. Jeżeli można znaleźć przyczynę tak licznej emigracji Litwinów z ich ojczyzny, to **przyczyny tego należy szukać w samej Litwie**. Najlepsze pod tym względem wskazówki mógłby dać prezes litewskiej Rady ministrów, obecny przy tym stole. Oświadczam uroczyście — mówił min. Zaleski — że **Polska kieruje się względami humanitarnemi** zgodnie z odwieczną tradycją, udzielając prawa azylu emigrantom politycznym, pochodzącym z tego, czy innego kraju.

Przystępując do zarzutu nieżyczliwego stosunku Polski do samodzielności Litwy, minister zaznaczył, że cała historja stosunków polsko-litewskich przeczy temu oskarżeniu. **Nigdy Polska nie była groźną dla Litwy.** Pokojowe zamiary Polski w stosunku do Litwy są powszechnie znane. Niestety żaden z wysiłków rządu polskiego zmierzający do zbliżenia się z Litwą dla nawiązania z nią dobrych normalnych stosunków sąsiedzkich nie znalazły z tamtej strony oddźwięku.

Minister Zaleski przypomniał, że Litwa nie przestała wszędzie zaznaczać, że **pozostaje z Polską w stanie wojny i nie chce uznać decyzji konferencji ambasadorów**. Przypominając wielokrotne próby **pertraktacyj z Litwą** w ciągu ostatnich lat, minister Zaleski przechodzi do sprawy ostatniej skargi Litwy i przypomina, że ostatnio w listopadzie br. rząd polski wystosował notę cyrkularną do rządów, z któremi utrzymuje stosunki dyplomatyczne, w której wyraźnie zaznacza, że **jedynem pragnieniem Polski jest utrzymać normalne stosunki z Litwą**.

Rada Ligi narodów wysłuchała następnie wywodów ministra Zaleskiego co do niezgodności obecnej sytuacji polsko-litewskiej z duchem i literą paktu Ligi narodów. Ta sprzeczność wykazuje dobitnie, że stan wojenny stworzony przez Litwę mało harmonizuje z dyspozycjami paktu, na który Litwa powołuje się w obecnej skardze. Rząd polski uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę Rady, powołując się na art. 11 paktu, na **to wielkie niebezpieczeństwo**, jakie wynika ze stanowiska rządu litewskiego. Rząd polski stwierdza, że **dopóki Litwa nie przestanie uważać się za pozostającą w stanie wojny z Polską i dopóki dobre stosunki sąsiedzkie nie zostaną ustanowione, to sytuacja międzynarodowa pozostanie groźna.**

Polska jeszcze raz ofiaruje Litwie pokój, uroczyście wyciąga do Litwy rękę. Do Was Panowie należy czuwać, aby ręka wyciągnięta w poczuciu bratniej solidarności i trosce o interes powszechny nie została raz jeszcze odepchnięta.

REPLIKI

Po powtórnem przemówieniu Waldemarasa minister **Zaleski** podkreślił, że z długiego i zawiłego przemówienia Waldemarasa nie zdaje sobie nadal sprawy, czy Waldemaras wyrzekł się stanu wojny z Polską, czy też w tym stanie chce nadal trwać.

Następnie przewodniczący Rady zaproponował **wybór referenta**, którym wybrano holenderskiego członka Rady Belaertsa. Na tem posiedzenie zamknięto.

W PONIEDZIAŁEK DECYDUJĄCE POSIEDZENIE

Berlin, 9 grudnia (PAT). Biuro Wolffa donosi z Genewy, że po zakończeniu posiedzenia Rady odbyło się prywatne zebranie członków Rady, w którem wziął udział oprócz sekretarza sir Ericka Drummonda także premjer litewski Waldemaras. Rozmowa dotyczyła postępowania, jakie ma być zastosowane w konflikcie polsko-litewskim. Jak stwierdza korespondent biura Wolffa, koła miarodajne Ligi uważają oświadczenie, jakie w czasie rozmowy złożyli ministrowie Zaleski i Waldemaras za **zadawalające i otwierające pomyślne widoki dla dalszego rozwoju wypadków.** Decydujące posiedzenie Rady w sprawie konfliktu polsko-litewskiego ma się odbyć w **poniedziałek.**

„VORWAERTS" O WYSTĄPIENIU WALDEMARASA I ZALESKIEGO

Berlin, 9 grudnia (PAT). „Vorwärts" podkreśla, że szczególnie interesującem dla Niemiec było uczynienie przez ministra Zaleskiego aluzji co do gospodarczego upadku Kłajpedy odciętej od swego zaplecza. Aluzja ta była uzupełniona jeszcze przez wskazania o upadku gospodarczym Libawy i wywołała wśród członków Rady wielkie wrażenie. Dziennik donosi, że w chwilę potem wszyscy słuchacze mogli zauważyć, że minister Stresemann serdecznie się roześmiał i podsunął ministrowi Zaleskiemu jakąś kartkę. Jak się okazało, jeden z dziennikarzy amerykańskich przesłał ministrowi Stresemannowi do stołu obrad karteczkę zapytującą, czy może on uważać słowa ministra Zaleskiego o Kłajpedzie jako **zapowiedź wystąpienia Polski za oddaniem Kłajpedy Niemcom.** Minister Stresemann kartkę tę niezwłocznie podsunął ministrowi Zaleskiemu, który również uśmiechem na nią zareagował. Minister Stresemann odpowiedział dziennikarzowi amerykańskiemu na tejże kartce, że oddanie Niemcom Kłajpedy byłoby logicznym wnioskiem z tej sytuacji, w polityce jednakże nie zawsze obowiązują konsekwencje logiczne. Dziennik stwierdza wreszcie, że najpoważniejszym argumentem ministra Zaleskiego przeciwko Waldemarasowi było stwierdzenie, że **utrzymanie jednostronne przez Litwę ogłoszonego stanu wojny z Polską jest niemożliwe**, gdyż wytwarza to sytuację oryginalną pomiędzy obu członkami Ligi.

Marszałek Piłsudski w Genewie

Genewa, 9 grudnia (PAT). Dziś w południe przybył tu marszałek Piłsudski.

* * *

Waldemaras sam się pogrzebie — tak przepowiada tow. Pleczkajtis

Korespondent wileński „Kurjera Porannego" miał wywiad z przebywającym w Wilnie przywódcą opozycji litewskiej i socjalnej demokracji w Kownie, tow. Pleczkajtisem. Z wywiadu tego przytoczymy następujący ustęp:

— Krążyły pogłoski, że jedzie Pan do Genewy, czy to prawda?

— Ani myślałem nawet tam jechać. Nie sądzę, żebym potrzebny był tam dla dobra sprawy. Wystarczy jak pojedzie sam Waldemaras i własną sprawę popsuje. Kwestja wileńska wykopie mu grób.

Przechodzimy następnie do niezliczonych pogłosek, rozsiewanych przez kowieńską prasę rządową, na temat groźby zbrojnego konfliktu i roli, jaką w tym konflikcie odegrać mają rzekomo emigranci litewscy.

P. Pleczkajtis robi gest, jakoby chciał odpędzić od siebie obrzydliwą zmorę. Wszystko jest nieprawdą — mówi. Jedno jest pewne — oświadcza na zakończenie, że na czele wojsk polskich do Kowna nie pójdziemy i iść nie zamierzaliśmy nigdy. O to mogą być spokojni nasi wrogowie i przyjaciele.

GŁOSY PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż, 9 grudnia (PAT). Prasa tutejsza z wielką uwagą śledzi rozwój dyskusji genewskiej w sprawie Litwy. W „Matin" Sauerwein w korespondencji z Genewy porównuje Litwę z Bretonją, oświadczając, iż gdyby Francja miała nieszczęście być tak jak Polska przed stukilkudziesięciu laty podzieloną między sąsiadami i gdyby nie otrzymała z powrotem przy swej odbudowie Bretonji, któraby się stała niezależną, spotkałyby ją ze strony tej ostatniej tesame przykrości, jakie dziś Polska doświadcza ze strony Litwy. Członkowie rządu bretońskiego staraliby się wszelkiemi sposobami podtrzymywać rozbrat z Francją tak, jak kierownicy polityki litewskiej usiłują się odgrodzić od Polski, czując doskonale, że z chwilą, gdy runie sztucznie wzniesiona przeszkoda, **oba narody zleją się ponownie w jedną całość** tak, jak to było przez szereg wieków. Jedynie machiawelizm lub **głupota autorów traktatu wersalskiego** — pisze dalej Sauerwein — mogły przyczynić się do utworzenia niepodległego państwa litewskiego.

W „Echo de Paris" zaznacza Pertinax, że źródło sprawy polsko-litewskiej leży **w samym fakcie istnienia Litwy**, sztucznego wytworu złożonego z paruset inteligentów, wyzyskujących nienawiść 2 miljonów chłopów do posiadaczy większych włości, głównie Polaków.

Jacques Bainville oświadcza w „Liberte", że Litwa, podobnie jak przed wojną Serbja, może być sprężyną zdolną do wywołania konfliktu powszechnego. Sprawa litewska jest trudna do rozstrzygnięcia, lecz łatwa do urządzenia. Wszystkie komplikacje **pochodzą z faktu istnienia Litwy.** Jest on bowiem stałem źródłem niepokoju na wschodzie Europy. **Należy ją więc wykreślić z listy państw niezależnych, włączając do Polski**, której jest dodatkiem naturalnym, lecz Niemcy i Rosja nigdy się na to nie zgodzą, gdyż Litwę wymyślili jedynie, aby wyzyskać ją jako **narzędzie przeciw Polsce.**

SPRAWY POLSKO-ŚLĄSKO-GDAŃSKIE NA RADZIE LIGI NARODÓW

Genewa, 9 grudnia (PAT). Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu Rada Ligi narodów zajmowała się sprawą **uczęszczania do niemieckich szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku.** Po wysłuchaniu sprawozdania przedstawiciela Kolumbji p. Urutti Rada przyjęła do wiadomości oświadczenie rządu niemieckiego w sprawie zwrócenia się do międzynarodowego Trybunału haskiego o autentyczną interpretację odnośnych postanowień konwencji genewskiej. Następnie Rada Ligi przyjęła żądanie ministra Stresemanna, aby rozstrzygnięcie Trybunału haskiego było miarodajne również przy ostatecznem przyjmowaniu dzieci do niemieckich szkół mniejszościowych w roku szkolnym 1927/28.

Pozatem Rada Ligi zajmowała się dwiema sprawami, dotyczącemi Gdańska. Po sprawozdaniu delegatów Chili Villegasa, przedstawiciela Polski i Gdańska wyrażono gotowość podjęcia **bezpośrednich rokowań** w sprawie postoju polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.

Ruch przedwyborczy

ZA KANDYDATURĄ TOW. ANTONIEGO CHUDEGO

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Jarosław, 6 grudnia.

Pod przewodnictwem tow. A. Chudego odbyło się 3 bm. zgromadzenie powiatowego komitetu PPS i Rady Związków zawodowych, przy nader licznym współudziale towarzyszów i miejscowej inteligencji. Po odczytaniu okólników CKW wywiązała się ożywiona miejscami bardzo namiętnie dyskusja, **zakończona jednogłośną uchwałą — postawienia kandydatury do Sejmu: znanego orędownika klasy pracującej i b. posła na Sejm Ustawodawczy tow. Antoniego Chudego.** Po wyczerpującym i rzeczowym referacie tow. Henryka **Sobla**, uchwalono wysłać odpowiednio zredagowane pismo do CKW oraz do Rady Wojewódzkiej w Krakowie.

Nadmienić się godzi, że już w obecnem początkowem stadjum wyborczem, ożywienie przedwyborcze jest znaczne, jak również, iż dużo osób z tutejszej inteligencji zgłosiło swój akces do PPS.

h. s.

UCHWAŁY ZIEMIAN Z MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ

Lwów, 9 grudnia (PAT). Jak donosi „Dziennik Lwowski" odbył się w sali ratuszowej zjazd ziemian Małopolski wschodniej, zwołany w celu ustalenia stanowiska ziemian przy wyborach do ciał ustawodawczych i powołania do życia odpowiedniej komisji. Zebranie, na które przybyło około 400 osób, stanęło jednomyślnie na stanowisku konsolidacji ziemiaństwa w celu **przeprowadzenia jak największej ilości posłów polskich z województw południowo-wschodnich.** Referenci wypowiadali się **bezwzględnie za współpracą z rządem**, któremu państwo polskie tyle zawdzięcza. Na mocy jednomyślnej uchwały wybrano komisję dla urzeczywistnienia tych postulatów.

SJONIŚCI PRZECIW BLOKOWI MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Lwów, 9 grudnia (PAT). Jak donosi „Dziennik Lwowski", wczoraj odbywały się do późnej nocy obrady sjonistycznego komitetu wykonawczego w sprawie stanowiska sjonistów małopolskich wobec bloku mniejszości narodowych. W obradach wziął udział poseł Grunbaum, który w dłuższem przemówieniu starał się pozyskać sjonistów małopolskich dla tego bloku. W przebiegu toczących się narad okazało się, że **większość zebranych popiera stanowisko posła Reicha, prezesa komitetu wykonawczego sjonistów małopolskich.**

DR. ADAM MUELLER, kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie.

Bezrobocie a emigracja z Polski

(Odczyt wygłoszony w Radjo krakowskiem dnia 30 listopada)

IV.

BRAK INNYCH TERENÓW EMIGRACYJNYCH

Po za sezonową emigracją do Niemiec i stałą do Francji, nie mamy już terenów imigracyjnych w Europie, gdyż emigracja do Belgji, Rumunji i Danji jest minimalna. Do Belgji wyemigrowało w zeszłym roku 1970 osób, a w roku bieżącym 816 osób. Obecnie wyjeżdżają do Belgji przeważnie żydzi do zajęć handlowych, przeważnie do Antwerpji. Do Rumunji wyjechało w zeszłym roku 850 osób w b. r. 803. Są to **robotnicy tkaccy z Łodzi**, skąd kilka fabryk włókienniczych przeniosło się do Rumunji. Do Danji w z. r. wyjechało 1000 robotnic rolnych, w b. r. zaledwie 352 do robót przy uprawie buraków, gdyż rząd duński pod naciskiem związku zawodowego robotników rolnych z powodu bezrobocia ograniczył tę imigrację.

Dnia 30 listopada wróciła większość robotnic do Polski, pracujących w Danji od maja b. r. na bardzo dobrych warunkach ze względu na wysoki stan waluty duńskiej (237 zł. 87 gr. za 100 K. duńskich).

Widzimy więc, że **emigracja do Niemiec i Danji jest skontyngentowana przez tamtejsze rządy i nie może być podwyższona bez ich zgody.** Emigracja do Francji jest wprawdzie nieograniczona formalnie kontyngentem ale **w rzeczywistości ograniczona jest z powodu częściowego bezrobocia i kryzysu we Francji,** emigracja do Belgji i Rumunji ograniczona jest do minimalnych zapotrzebowań tamtejszych pracodawców.

Rzecz charakterystyczna, że do Rosji, wyjechało w b. r. zaledwie 282 osoby i to do rodzin, głównie żydów. Do Austrji i Czecho-Słowacji, emigracja z Polski wynosi zaledwie kilkadziesiąt osób. **O tem ażeby rząd polski wyszukał możność emigracji do krajów europejskich, niema mowy, gdyż w całej Europie** z wyjątkiem Francji **panuje system ograniczenia imigracji.**

Z powodu krótkości czasu nie mogę mówić o emigracji zamorskiej. Zaznaczę tylko, że w z. r. a szczególnie w b. r. **załamała się zupełnie emigracja żydowska do Palestyny** z powodu panującego tamże kryzysu. Natomiast na pierwszy plan wybiła się **emigracja do Kanady** ze względu na ułatwienia dla imigrantów polskich.

Rynek amerykański jest niemal zupełnie utracony, gdyż wobec ustawowego ograniczenia kwoty imigrantów z Polski wyjechało do Stanów Zjednoczonych w z. r. zaledwie 8.249 osób. podczas gdy w 1913 r. 174.365 Dnia 19 lutego br. zawarto układ emigracyjny między departamentem pracy sekretarjatu stanu dla spraw rolnictwa, handlu i robót publicznych stanu w San Paulo w Brazylji a urzędem emigracyjnym w Warszawie w sprawie emigracji polskich **robotników rolnych na plantacje kawy w San Paulo,** jednakowoż sprawę tę omówię w osobnym odczycie. W z. r. wyjechało za morze 54.100 emigrantów do Kanady, Argentyny, Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Palestyny i Brazylji. W ciągu 9 miesięcy br. 44.570. **Widzimy więc, że tempo emigracji za morze jest silniejsze, niż do krajów europejskich, a to z tego powodu, że wzmaga się emigracja polska do Kanady a natomiast spadła do minimum emigracja do Francji.**

Widzimy więc, że ani emigracja kontynentalna ani też zamorska **nie może rozwiązać kwestji przeludnienia i bezrobocia w Polsce.** Również nie rozwiąże tego problemu choćby najszybsze i najradykalniejsze przeprowadzenie reformy rolnej z powodu braku ziemi dla wszystkich.

To też kwestja zatrudnienia nadmiaru rąk do pracy na wsi i w mieście wymagać będzie **wysiłku rządu i społeczeństwa** we wszystkich kierunkach a mianowicie: 1) podniesienia kultury rolnej szczególnie hodowlanej, 2) stworzenia przemysłu rolnego, 3) dalszego przeprowadzania reformy rolnej, 4) reorganizacji przemysłu fabrycznego celem obniżenia kosztów produkcji, 5) przeprowadzenia programu robót publicznych ze szczególnem uwzględnieniem budowy mieszkań, 6) otoczenia wychodźtwa polskiego jak najtroskliwszą opieką. Spodziewać się należy, że wobec uzyskania pożyczki amerykańskiej i możliwości dalszych pożyczek dla samorządu i przedsiębiorstw prywatnych **rozwój gospodarczy Polski z wiosną przyszłego roku pójdzie szybszym tempem.**

Sylwetki kierowników Ligi narodów

Pragnąłbym czytelników „Naprzodu“ zaznajomić z osobami, które może na terenie Małopolski nie są znani ogółowi, a które są dziś przywódcami i kierownikami polityki Ligi narodów.

Rzecz charakterystyczna, że osobą może najwybitniejszą z pośród działaczy Ligi narodów jest Polak, który u nas w Polsce nie mógł znaleźć uznania i emigrował do Anglji, skąd następnie przyjechał do Genewy zawezwany przez sir Eryka **Drummonda** i utworzył i zorganizował, a następnie stanął na czele sekcji dziś najlepiej prosperującej, a mianowicie sekcji hygieny, — jest nim Warszawianin z pochodzenia, syn b. dyrektora Filharmonji, — wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego **Dr. Ludwik Rajchman.**

Liga narodów napotyka na liczne trudności i niepowodzenia na terenie polityki rozbrojeniowej i pacyfistycznej, natomiast najbogatsze rezultaty odniosła Liga w sekcjach, gdzie pracę prowadzą wytrawni specjaliści, — a może najpiękniejszego rozkwitu i najowocniejszej działalności dokonała sekcja zdrowotna prowadzona przez p. Dra Rajchmana, — bardzo blisko związanego z Krakowem, w którym przeszło 10 lat przebywał, brał udział w ruchu socjalistycznym i przy wyborach agitował za tow. Daszyńskim.

Przez kilka godzin musiałem Dr. Rajchmanowi przypominać dzieje i losy Krakowian i opowiadać szczegółowo o naszych towarzyszach, o których się skwapliwie dopytywał, a więc tow. Dr. Emila Bobrowskiego, tow. red. Haeckera, tow. Dr. Marka, Dr. Kunickiego, tow. Klemensiewicza i w. innych.

Na czem polegają znaczenie i zasługi Dra Rajchmana? Obecnie prace z zakresu polityki międzynarodowej, — o czem już wspomniałem, — natykają **na opór państw i kończą się fiaskiem.**

Szkodzą Lidze narodów ludzie, — o których się ma opinję w kraju jako o zdecydowanych zwolennikach, a nawet twórcach Ligi. Pozytywnej pracy rozbrojeniowej, czy też na polu zbliżenia gospodarczego, nie doczekamy się, póki w krajach europejskich, a więc w Polsce, w Anglji, we Francji, w Niemczech, nie obejmą rządów socjaliści, — wybory więc zadecydują o skuteczności wysiłków Ligi narodów. Wobec czego praca zasadnicza właściwa Ligi narodów **przeszła na sekcje kolonjalną,** współpracy intelektualnej, mniejszości narodowych i wkońcu **organizacji hygieny.** Tę ostatnią sekcję stworzono jedynie dorywczo w celu zwalczania epidemji tyfusu w Polsce, która zagrażała Europie.

W akcji tej odznaczył się szczególnie Dr. Rajchman, który następnie spowodował utworzenie stałej sekcji i działalnością swą objął już obie półkule. Spotykamy go w podróżach po Ameryce południowej w walce ze śmiertelnością dzieci, — po Japonji i Dalekim Wschodzie w badaniu ogniska głównego epidemji dżumy, — zajeżdżał do portów na morzach śródziemnych w celu tłumienia chorób zakaźnych dowożonych do tych portów przez okręty z Dalekiego Wschodu, — wyjeżdżał wreszcie Dr. Rajchman do Afryki północnej i środkowej w celu zaznajomienia się i zapobieżenia epidemji śpiączki i malarji itd. Sekcja zdrowotna jest dziś może najruchliwszą i oddaje ludzkości doniosłe usługi. Ze satysfakcją więc wspomnieć musimy, iż kieruje nią nasz rodak Dr. Rajchman, — z którym współpracuje Krakowianin Dr. Wasserberg.

Zygmunt Gross.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Na fundusz prasowy Jan Malisz 4'90 zł.

Wezwany przez Zygmunta Grossa składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ 10 zł.

Dr. Medyński.

Wezwany przez dra Jana Rosego składam na fundusz prasowy „Naprzodu“ kwotę 10 zł.

Dr. Artur Glasner (adwokat).

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA. Sekcja mechaniczna ZZK Dziedzice 97'50 zł., sekcja palaczy i rob. ZZK Dziedzice 22 zł., parowozownia, Prokocim 8'30 zł.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

We wtorek, dnia 13 grudnia o godzinie 6'30 wieczorem w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

tow. Zygmunt Piotrowski

wygłosi **ODCZYT** p. t.:

Ameryka

Kraj dolara, pracy i wyzysku

Wrażenia z podróży po Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. — Kraj i ludność. — Koncentracja kapitału. — Potęga trustów. — Ruch robotniczy. — Jak pracuje i walczy robotnik? — Ameryka i Europa

Odczyt będzie ilustrowany 65 oryginalnemi przeźroczami.

Wstęp 50 groszy, dla członków TUR'a 20 groszy, dla bezrobotnych wstęp wolny.

—ooo—

Ten sam odczyt odbędzie się w **Wieliczce** we środę dnia 14 grudnia, **w Bochni** w czwartek dnia 15 grudnia, w **Tarnowie** w piątek dnia 16 grudnia i w **Krakowie** w sobotę dnia 17 grudnia w Domu ZZK przy ul. Warszawskiej.

W **Nowym Sączu** wygłosi tow. pos. Z. Piotrowski odczyt w niedzielę 18 grudnia o godzinie 4 popołudniu pt. „Jak rządzą socjaliści w Finlandji?“

Wiadomości polityczne

—o—

WALKA O RZĄD NIEMIECKI

Onegdaj odbyło się w Reichstagu głosowanie nad wnioskiem o uchwalenie rządowi wotum nieufności. Wniosek upadł tylko 37 głosami większości, co w rządzie wywołało konsternację. Za wnioskiem głosowali socjaliści i demokraci oraz były kanclerz poseł centrowy dr. Wirth. Z tego powodu w centrum powstał plan wykluczenia Wirtha z partji. Wirth jest zasadniczym przeciwnikiem koalicji centrum z niemiecko - narodowymi i dlatego przy każdej sposobności występuje przeciw rządowi. Wynik tego głosowania uważają za kiepski prognostyk dla rządu i jego większości przy najbliższych wyborach.

POINCARE WALCZY O SWÓJ BYT

Pod koniec czwartkowego nocnego posiedzenia Izby deputowanych w związku ze sprawą terminu dyskusji nad interpelacją socjalistów zabrał głos premjer Poincare i zażądał odroczenia dyskusji, poczem domagał się, aby przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem Izba uchwaliła porządek dzienny sankcjonujący politykę finansową rządu. Po przemówieniu Poincarego Izba postanowiła odroczyć dyskusję 405 głosami przeciw 132.

O WOTUM NIEUFNOŚCI DLA RZĄDU ANGIELSKIEGO

Postawiony przez partję pracy wniosek wyrażający rządowi nieufność w odpowiedzi na stanowisko premjera Baldwina w sprawie sytuacji węglowej został w Izbie gmin odrzucony 347 głosami przeciw 142.

REJESTRACJA TRAKTATU FRANCUSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIEGO

Przedstawiciele Francji i Jugosławji złożyli 9 bm. w sekretarjacie Ligi narodów traktat podpisany przez oba państwa.

RUMUŃSKI EX-NASTĘPCA TRONU CHCE CHCE WRÓCIĆ DO KRAJU

Sekretarz księcia Karola rumuńskiego oświadczył przedstawicielowi „Petit Journala“, iż książe uważa się w dalszym ciągu za powołanego do kontynuowania działalności swego ojca i że może liczyć na wierność armji rumuńskiej. Książe Karol oświadczył temuż dziennikarzowi osobiście, iż nie chce nic wiedzieć o rzucanych na niego oszczerstwach. Zdaniem mojem — mówił książe — jest jednoczyć, nie zaś dzielić. Pragnę doprowadzić do zjednoczenia, odpowiadając na jednomyślne wezwanie obywateli mego kraju.

UWAGI

—o—

Zbytek gorliwości

Opinja polska, a zapewne i światlejsza opinja zagraniczna, zdaje sobie sprawę z tego, kim jest p. Waldemaras i czem są jego awanturnicze i kwerulanckie praktyki; śmiesznem jest jednak, gdy na bruku krakowskim pognębia dyktatora kowieńskiego „Kurjerek Ilustrowany" takiemi „oryginalnemi telegramami" z Genewy, opisującemi wrażenie jego mowy:

„Briand, Scialoja i delegat Kuby, spali wsparci na łokciach. Chamberlain zasłonił twarz dłonią, śledząc jak skazaniec, nawet Stresemann ziewał pokryjomu i tak walczył ze snem, że aż włożył okulary, jako środek ochronny przeciwko zaśnięciu".

Takiemi niewybrednemi dykteryjkami dogadzać można bardzo chyba prostackim gustom.

Z SALI SĄDOWEJ

Zbrodnia w Dłubni

PALUCH SKAZANY NA 15 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

W nocy ze środy na czwartek zakończył się sensacyjny proces przed trybunałem sądu przysięgłych w krakowskim sądzie okręgowym karnym przeciw Maciejowi Paluchowi, oskarżonemu o zamordowanie i poćwiartowanie zwłok żony Zofji. Rozprawa toczyła się pięć dni, a w ostatnim dniu od rana do 2 w nocy, w obecności bardzo licznego audytorjum śledzącego z wysokiem napięciem do końca wyniku rozprawy.

PRZEMÓWIENIA:

Po pytaniach do znawców-lekarzy, o czem wyczerpująco podaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma nastąpiły przemówienia. Pierwszy mówił prokurator Michałowski, opierając się ściśle na wynikach przeprowadzonej rozprawy. — Prokurator zażądał od przysięgłych zatwierdzenia pytania w kierunku zbrodni morderstwa. Zastępca poszkodowanych dr. Schoenwetter zażądał kary śmierci, jako jedynego sposobu unieszkodliwienia oskarżonego. Imieniem osieroconych dzieci, żąda symbolicznego odszkodowania w postaci

„KILKU GROSZY NA CUKIERKI",

których nieszczęśliwe dzieci od wyrodnego ojca nigdy nie dostały.

Następnie obrońca Palucha adw. dr. Aschenbrenner, wygłosił trzygodzinne przemówienie. — Starał się dowieść, że z powodu niedobranego małżeństwa

MIĘDZY „PROSTYM CHAMEM",

a ocierającą się o salony pańskie dziewczyną, nie można winić jednej strony — skojarzyły się tu fatalne okoliczności, które na małżeństwo Paluchów ściągnęły

ZŁOWROGIE FATUM.

Wkońcu obrońca apelował do przysięgłych, aby wbrew zdaniu zastępcy poszkodowanych, oddali osieroconym dzieciom ojca.

Po resume przewodniczącego trybunału sso. dr. Kaczmarskiego, który po godzinnym rzeczowym wywodzie podkreślił, że o ile sędziowie przysięgli nie nabiorą przekonania, że oskarżony Paluch dopuścił się morderstwa z premedytacją, to mają prawo zażądać ewentualnego pytania w kierunku zbrodni zabójstwa, na wypadek zaprzeczenia pytania o morderstwo.

WERDYKT

Po godzinie 1 popółnocy sędziowie udali się na naradę i po kilku minutach zażądali postawienia ewentualnego pytania w kierunku zbrodni zabójstwa. Wtedy obrońca zażądał dwóch pytań dodatkowych, w kierunku działania oskarżonego pod wpływem przemijającego zaburzenia umysłu i w kierunku działania pod przymusem nieodpornym. Trybunał odmówił wnioskom obrony, poczem po powtórnej naradzie sędziowie przysięgli wydali o godzinie 2 w nocy werdykt, zaprzeczający 6 głosami pytanie główne co do zbrodni morderstwa, a zatwierdzający wszystkiemi, t. j. 12 głosami pytanie ewentualne w kierunku zbrodni zabójstwa.

WYROK

Na podstawie tego werdyktu, trybunał zasądził Palucha na karę ciężkiego więzienia przez 15 lat, obostrzonego twardem łożem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę zbrodni. Przy wymiarze kary nie przyjął trybunał żadnej okoliczności łagodzącej, natomiast przyjął jako okoliczności obciążające znęcanie się Palucha nad żoną, pozbawienie życia matki dwojga dzieci, a wreszcie wprost zwierzęce poćwiartowanie zwłok. Zarówno obrońcy jak i prokurator, zastrzegli sobie 3 dni do namysłu. Paluch, zapytany, czy przyjmuje wyrok, odpowiedział zupełnie

SPOKOJNIE I Z UKŁONEM

oraz z lekkim uśmiechem: „proszę 3 dni do namysłu".

Po ogłoszeniu wyroku na galerji, gdzie były zebrane „panny, panie i panusie" wyrok oklaskiwano, co przewodniczący natychmiast energicznie uśmierzył.

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 grudnia.

Odczyt posła Thugutta

W Klubie społecznym (Rynek gł. 32 II p.), jutro w niedzielę o godz. 8 wieczorem b. poseł na Sejm i minister p. Stanisław Thugutt wygłosi odczyt pt. „Kryzys parlamentaryzmu". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

—ooo—

Zaćmienie księżyca

We czwartek wieczorem mieszkańcy Krakowa obserwowali przez dłuższy czas wszystkie fazy zaćmienia księżyca. Księżyc wszedł w cień ziemi, która przysłoniła go czarnym welonem. Księżyc wtedy zczerwieniał i zrobił się rudy, tylko malutki rąbek dolny błyszczał jasno światłem jak podczas nowiu. Warunki w jakich obserwowali zaćmienie księżyca mieszkańcy Krakowa były nadzwyczaj idealne — niebo było czyste i powietrze wolne od mgieł. Na ulicach przystawała publiczność i patrzyła na zaćmioną tarczę księżyca. Bardzo dużo ludzi wyszło na błonia, a nawet na drogę do Kopca Kościuszki, by dokładniej zaobserwować to niezwykłe zjawisko, a powtarzające się bardzo rzadko.

Obserwatorjum krakowskie wydało o zaćmieniu księżyca następujący komunikat:

Zaćmienie księżyca we czwartek 8 bm. w godzinach wieczornych (koniec o godz. 20'18) było widzialne w Krakowie chwilami na zupełnie czystem niebie, tylko podczas fazy początkowej było pochmurno. Zaćmienie księżyca było spowodowane wejściem w cień ziemi. Zjawisko miało przebieg zgodny z obliczeniami. Zaciemniona część księżyca pozostawała słabo widzialna, mając podczas zaćmienia całkowitego zabarwienie o bogatej skali natężenia i kolorów z przewagą koloru ciemno-czerwonego. Z pośród przewidzianych podczas zaćmienia zakryć gwiazd przez księżyc udało się pochwycić momenty 6 zjawisk, z tych 5 zapomocą lunety z Ameryki, a jeden zapomocą wszystkich innych lunet obserwatorjum. Dokonano parę próbnych zdjęć kinematograficznych zapomocą aparatu z tegorocznej wyprawy na zaćmienie słońca do Laponii.

—ooo—

Sieć zimowej komunikacji autobusowej

Polski Związek Turystyczny prowadzi przez sezon zimowy pod założeniem możliwych stosunków atmosferycznych następujące linje:

1) Kraków — Kielce (od 15 grudnia jako dwurazową komunikację dzienną rano i popołudniu), 2) Kraków — Kocmyrzów — Proszowice, 3) Kraków — Igołomia, 4) Kraków — Miechów — Wolbrom, 5) Kraków — Wieliczka, 6) Kraków — Myślenice, 7) Kraków — Zakopane (od 9 grudnia), 8) Kraków — Nowy Sącz, 9) Kraków — Kalwarja — Wadowice — Andrychów — Kęty, 10) Kraków — Liszki — Czernichów, 11) Kraków — Liszki — Alwernia, 12) Kraków — Rakowice.

Wszystkie te linje wykazują dużą frekwencję, a szczególnie nowo uruchomione połączenia jak Kraków—Liszki—Czernichów lub Kraków—Wolbrom.

Dokładnych informacyj o rozkładzie jazdy udziela Sekretarjat Polskiego Związku Turystycznego (Szpitalna 38, telefon 1385) oraz kierownik dworca autobusowego przy pl. św. Ducha.

—ooo—

POCIĄGI MOTOROWE KRAKÓW—WIELICZKA. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie donosi: Począwszy od 10 bm. uruchamia się na szlaku Kraków—Wieliczka nową codziennie kursującą parę pociągów motorowych Mt. 31, i Mt. 32. Odjazd poc. 31 z Krakowa o godz. 19.41, poc. 32 z Wieliczki rynku o godz. 20.05.

ZAKAZ GROMADZENIA SIĘ SŁUŻBY DOMOWEJ W RYNKU GŁÓWNYM. Magistrat krakowski ze względów porządkowych i komunikacyjnych zakazał począwszy od dnia 15 bm. gromadzenia się osób, poszukujących pracy w rynku głównym. Z uwagi na szczupłość lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy magistrat przejściowo tolerował będzie gromadzenie się osób poszukujących pracy na rynku kleparskim do chwili pomieszczenia powyższego urzędu w dostatecznie obszernym lokalu.

NOWA POCZEKALNIA TRAMWAJOWA PRZY UL. GERTRUDY. W ostatnich dniach w nowo wybudowanym z betonu budynku na plantach u wylotu ul. Gertrudy i Siennej otworzono poczekalnię tramwajową. Prócz poczekalni, znajduje się w tym bundynku kasa tramwajowa, w której przez cały dzień dla dogodności publiczności funkcjonarjusze kolei elektrycznej sprzedają bloczki i karty abonamentowe. W podziemiach tego bundynku, mieszczą się obszerne ustępy, do których prowadzi wejście wygodnemi schodkami umieszczonemi po obu stronach zabudowania. Na plantach u wylotu ul. Reformackiej i placu Szczepańskiego oddano również do użytku publiczności ustępy podziemne. Ustępy wybudowane są pod powierzchnią ziemi, a drogę do nich wskazują dwa wysokie słupy betonowe zakończone u góry latarniami.

NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. — Obecnie trwająca wystawa sztuki czechosłowackiej zostanie zamknięta w środę 14 bm. Jest to więc ostatni czas ujrzenia tej ciekawej wystawy naszych sąsiadów, która jest urządzona bardzo pięknie. W sobotę 17 bm. nastąpi otwarcie wystaw zbiorowych A. Neumanna i Stapińskiego, oraz wystawy bieżącej. Dyrekcja Tow. komunikuje, że ostateczny termin nadsyłania prac upływa z dniem 13 bm. w południe. Wystawy te zajmą cały gmach Pałacu sztuki. Neumann wystąpi z kolekcją najnowszych swoich dzieł i będzie to niejako jubileuszowa ekspozycja, Stapiński po raz pierwszy zaprezentuje swój dorobek artystyczny, dający całokształt jego twórczości, stosunkowo mało znanej szerszej publiczności. Jak więc widzimy miłośnicy sztuki nie mogą się użalać na brak atrakcji, bo wystawy zmieniają się w Pałacu sztuki w szybkiem tempie i tak są różnolite a zawsze urządzone ze smakiem i o wysokim poziomie. To też ruch w salach Pałacu panuje wielki a publiczność nasza przekonała się już, że tu jedynie można nabyć rzeczy niefałszowane i stosunkowo tanie. Ostatniej niedzieli zwiedziło wystawę przeszło tysiąc osób, co jest najlepszym dowodem popularności tej żywotnej instytucji, będącej jedną z najciekawszych atrakcji Krakowa. Dyrekcja przygotowuje w najbliższej przyszłości szereg niezmiernie ciekawych imprez artystycznych.

STATYSTYKA WYPADKÓW. W miesiącu listopadzie pogotowie ratunkowe zanotowało ogółem 692 wypadki, w których interwenjowało. — Z ogólnej cyfry 692 wypadków, było chirurgicznych 350, zamachów samobójczych 11 i nagłych zgonów 6.

STARUSZKA POD KOŁAMI WOZU. Wczoraj rano, wpadła pod koła wozu p. Emma Pogorzelska, licząca 71 lat, wdowa po prezydencie sądu, zamieszkała w zakładzie Helclów. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził u ofiary nieszczęśliwego wypadku złamanie ręki i kontuzje na całem ciele. P. Pogorzelską przewieziono do szpitala na oddział chirurgiczny.

ZMARŁ NAGLE podczas sprzątania biur Marcin Grochowski, woźny Banku rolnego przy pl. Szczepańskim. Lekarz obwodowy stwierdził śmierć skutkiem udaru serca. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

POŻARY. We czwartek po południu zaalarmowano straż pożarną, że w domu przy ul. Rabina Meiselsa pod l. 6, wybuchł groźny pożar. Na miejsce wyjechała straż w sile dwóch plutonów i stwierdziła, że pali się sufit lokalu hurtowni przyborów muzycznych braci Feigenbaumów. Od ognia sufitowego zajęła się podłoga w sklepie towarów galanteryjnych Guttmana na I piętrze, a ogień zagrażał przerzuceniem się na paki z towarami. Straż pożarna w trzech godzinach ogień ugasiła, dzięki energicznej akcji dzielnych strażaków. Wyrąbano 12 m. kwadratowych podłogi. Pożar powstał od wadliwie urządzonych przewodów kominowych, do których przylegały belki i deski. Szkoda wynosi 2.000 zł., w tem 1.500 zł. w towarach, a 500 w budynku. Również tego dnia spaliła się ścianka drewniana od rozpalonej rury blaszanej w mieszkaniu p. Heleny Dziewońskiej przy ul. Kraszewskiego l. 25. Straż pożarna ogień zlokalizowała.

MINISTER STANIEWICZ W KRAKOWIE. Dziś w sobotę na uroczystość otwarcia lokalu krakowskiego oddziału państwowego banku rolnego przyjeżdża do Krakowa min. reform roln. *Staniewicz* w towarzystwie b. min. Ludkiewicza, prezesa rady nadzorczej państw. Banku rolnego i T. Staniszewskiego, naczelnego dyrektora państw. Banku rolnego. Ministra powita na dworcu w imieniu wojewody o godz. 9 rano naczelnik wydziału dr. Szymusik.

KOŻUCH I KURY. P. Janowi Kozie skradziono z wozu w ul. Krupniczej kożuch wartości 100 złotych. P. St. Żmiji (ul. Mogilska) skradziono z kurnika 6 kur wartości 80 zł.

KRADZIEŻ ZEGARKÓW. Z gabilotki zegarmistrza Salomona Ohrensteina przy ul. Lwowskiej l. 11, skradziono 3 budziki, 4 zegarki damskie srebrne i 2 niklowe. Złodziej rozbił gablotkę.

WIELKIE WŁAMANIE. Izrael Filberger zam. ul. Starowiślna l. 29 zgłosił w policji, że włamano się do jego mieszkania przez wytłoczenie szyby w oknie, a następnie oderwanie zamku od szafy. Skradziono tam gotówkę 25 dol., 1 złoty pierścionek z kilkoma brylantami wartości 300 zł., 6 łyżek srebrnych wartości 100 zł., pół tuzina nakrycia srebrno amerykańskie wartości 100 zł. i większą ilość bielizny, nieustalonej narazie wartości.

AMATOR SKÓREK IRCHOWYCH. Markusowi Tislowitzowi skradł nieznany sprawca z wózka ręcznego na ul. Stradomskiej paczkę zawierającą 105 tuzinów skórek irchowych wartości 550 złotych. Sprawca kradzieży ścigany przez publiczność porzucił skradzioną paczkę w ul. Rabina Meiselsa, sam zaś zbiegł.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego odbędzie się w poniedziałek 12 grudnia o godzinie 5 popołudniu. Na porządek dzienny zgłoszono 7 prac. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 12 bm. o godzinie 5 popołudniu. Porządek dzienny: 1) czł. I. Chrzanowski przedstawi pracę prof. R. Pollaka p. tyt. „Uwagi nad Dworzaninem Górnickiego"; 2) czł. St. Wędkiewicz przedstawi pracę dra K. Jareckiego p. t. „Peregrinatio ad loca sancta t. zw. Aetherii"; 3) czł. K. Nitsch przedstawi pracę dra St. Baka p. t. „Morfologja gwary jasońskiej Grębowa i okolicy". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI STANISŁAWA PRZYBYSZEWSKIEGO odbędzie się staraniem Koła Polonistów w sobotę 10 bm. w sali Kopernika Coll. Novi II piętro. W programie: Zagajenie — prof. Ignacy Chrzanowski; St. Przybyszewski, twórca a człowiek — Wł. Żytyński: St. Przybyszewski, twórca a człowiek — J. K. Zaremba; „Młoda Polska" niegdyś a dziś — Z. Leśnodorski. Recytacje utworów St. Przybyszewskiego — Jerzy Ronard, art. dramatyczny Reduty wileńskiej. Początek o godzinie 7 wieczorem.

„O MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI PRACY" wygłosi odczyt świeżo przybyły z Genewy mr. Zygmunt Gross dziś w sobotę o godzinie 5 popołudniu w sali 35 Coll. Novi. Wstęp wolny.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO, połączone z odczytem prof. K. Nitscha p. t. „Językoznawstwo w Uniwersytecie Jagiellońskim u schyłku 19-go wieku (wspomnienia ucznia)", odbędzie się w sali wykładowej Seminarjum słowiańskiego (ul. Gołębia 20) w niedzielę 11 bm. o godzinie 11 przedpołudniem.

ZABYTKI KULTURY I CZŁOWIEK NA JAWIE. Na ten temat wygłosi odczyt znakomity uczony prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Kazimierz Rouppert w sobotę 10 bm. w lokalu YMCA przy ul. Krowoderskiej 8. Odczyt będzie ilustrowany licznemi a niezwykle pięknemi obrazami świetlnemi. Początek o godzinie 7.30.

POLSKIE TOWARZYSTWO MATEMATYCZNE odbędzie w sobotę 10 bm. o godzinie 19 w sali Instytutu matematycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego (ulica Gołębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie z odczytem p. St. Gołąba na temat „O nowym sposobie obliczania długości obwodu Jordana". Goście mile widziani.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się dzisiaj w sobotę wieczór taneczny z rewją Alwina. Początek o godzinie 9 wieczorem.

TOWARZYSTWO OCHRONY ZWIERZĄT I PRZYRODY W KRAKOWIE. Wydział Towarzystwa Ochrony Zwierząt i Przyrody w Krakowie przypomina, że walne zebranie członków odbędzie się w poniedziałek 12 grudnia o godzinie 6 wieczorem w sali konferencyjnej magistratu. Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę odda teatr hołd pamięci Stanisława Przybyszewskiego uroczystem przedstawieniem „Śniegu", — które poprzedzi przemówieniem Dr. Tadeusz Świątek. Dramatyczną symfonję poety o wiekuistej tęsknocie, — przygotowaną reżysersko przez p. Starska, wykonają w rolach głównych pp.: Jaroszewska, Niedźwiecka, Kosmowska, Buszyński, Krasnowiecki i Wysocki. „Śnieg" powtórzony będzie jutro w niedzielę i we wtorek.

LEON OBORIN, słynny pianista rosyjski, laureat konkursu Chopinowskiego w Warszawie, wystąpi we wtorek, 13 bm. w Starym Teatrze. Będzie to siódmy koncert abonamentowy. Bilety w cenie od 1—8 złotych są już do nabycia w Starym Teatrze.

Wstrzymanie zasiłków z funduszu bezrobocia dla bezrobotnych robotników sezonowych

nastąpi z dniem 15 grudnia. Wstrzymanie zasiłków dotyczy: 1) robotników budowlanych, 2) ziemnych 3) brukarskich, 4) zatrudnionych w żegludze śródlądowej i przy spławie, 5) robotników zatrudnionych w cegielniach, czynnych normalnie krócej niż przez 10 miesięcy w ciągu roku. Sezon martwy dla powyższej kategorji robotników trwa **od 15 grudnia do 1 marca włącznie.** Minister pracy ma jednak prawo **uchylić sezon martwy** na czas 6-ciu tygodni podczas sezonu martwego. W bieżącym roku uchylenie sezonu martwego nastąpiło 8 stycznia.

Mimo wstrzymania zasiłków z dniem 15 b. m. **bezrobotni robotnicy sezonowi powinni w dalszym ciągu rejestrować się** w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, gdyż tylko bezrobotni zarejestrowani w powyższych urzędach otrzymają zapomogi w naturze (żywność i węgiel) oraz **są uwolnieni od podatku od lokali.**

—ooo—

KRAKOWSKI CHÓR AKADEMICKI wystąpi w niedzielę 11 bm. z koncertem w sali Starego Teatru. Nawiązując do świetnej tradycji odniesionych sukcesów w kraju i zagranicą, pragnie się znów przypomnieć publiczności krakowskiej. Program obejmuje między innemi utwory starszych i młodszych kompozytorów w Krakowie nie śpiewanych, jak Niewiadomski „Noc", Walewski „Pożegnanie ułana", Wolfstahl „Dziad i baba", Lachman „Maciek", Mroszczyk „Na ten ugór". W koncercie bierze udział znany śpiewak estradowy jako solista baryton p. K. Petecki. Bilety od 1—4 złotych w kasie dziennej Starego Teatru.

ROBERT CASADESUS, pianista, wystąpi tylko jeden raz we czwartek 15 bm. w Starym Teatrze.

PROF. DR. JÓZEF REISS wygłosi w sobotę 17 bm. w sali Starego Teatru wykład p. t. „Żydostwo w muzyce". Bilety w cenie od 1—5 złotych są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

GIZA SMETANA, śpiewaczka wiedeńska, wystąpi z jedynym koncertem w Starym Teatrze we środę 14 bm.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu „Lolę z Ludwinowa" Turskiego, zaś wieczorem o godzinie 7'30 komedję „Pan naczelnik — to ja". Sala dobrze ogrzana.

KINO MUZEUM, ul. Smoleńska 9, wyświetlać będzie w sobotę dnia 10 i w niedzielę 11 grudnia następujący program: „Królowa niewolników" w 12 aktach, potężny obraz biblijny „Egipt, cierpienia Żydów, cuda Mojżesza, dwór Faraonów; „Ogród zoologiczny w Poznaniu", — film z życia zwierząt, ptaków i t. p. W sobotę 1 program o godzinie 5 popołudniu. W niedzielę 3 programy: o godzinie 3, 5 i 7 wieczorem.

—ooo—

Z Polski

OSZUSTWA CELNE NA DWORCU GŁÓWNYM WE LWOWIE. Karol Kisielka i Antoni Choroszy, urzędnicy w urzędzie celnym na dworcu głównym, od dłuższego czasu popełniali nadużycia. Śledztwo wykazało, że fałszowali oni deklaracje różnych firm na niższe kwoty niż pobrali, nadwyżką zaś dzielili się wzajemnie. Pewnego razu firma Meinla zapłaciła 7300 zł., oszuści zaś sfałszowali deklarację na 1000 zł., reszta wpłynęła do ich kieszeni. W biurze kontroli w dyrekcji celnej zatrudniony Karol Morawski sfałszowane wtórniki niszczył. W aferę tę wmieszany jest Maurycy Rubinstein, właściciel firmy „Gentleman", i inni. Narazie został aresztowany Kisielka, zaś Choroszy i Morawski zbiegli ze Lwowa. Policja rozesłała za nimi listy gończe.

Pomimo pościgu policji nie zdołano dotychczas odszukać ukrywających się przed aresztowaniem urzędników urzędu celnego na dworcu gł. Choroszego i Morawskiego. Aresztowany urzędnik Kisielka został odstawiony do sądu, akta zaś komisja śledcza odesłała do prokuratury. Śledztwo w tej sprawie trwa w dalszym ciągu. Okazuje się, że szereg kupców współdziałało na szkodę skarbu państwa. Dotychczas ustalono winę właściciela firmy spedycyjnej „Palspid" Wurzla, oraz właściciela sklepu z konfekcją przy ul. Sykstuskiej Bornsteina. Wśród pociągniętych do odpowiedzialności znajdują się właściciele pierwszorzędnych firm. W związku z tą aferą został w dniu wczorajszym aresztowany W. Stroh, właściciel sklepu galanteryjnego. Stroh, będąc w zmowie z urzędnikami celnymi na dworcu głównym sprowadzał olbrzymią ilość towarów galanteryjnych z zagranicy, nie wpłacając należytości celnej. Szkoda, jaką państwo poniosło, dochodzi do kilkunastu tysięcy złotych. Nie zdołano aresztować N. Rubinsteina, właściciela sklepu „Gentleman" przy ul. Halickiej, co do którego zachodzi podejrzenie, że zbiegł i ukrywa się w Wiedniu.

KRADZIEŻ 20.000 KG. NAFTY. W Ostrołęce nie wykryci dotychczas sprawcy dokonali w nocy z 2 na 3 bm. niezwykłej kradzieży. Zakradli się na grunt dzierżawiony przez miejscowe Spółdzielcze stowarzyszenie spożywców, na którem mieścił się duży zbiornik z naftą. Wywierciwszy w zbiorniku dziurę, wypuścili zeń 20.000 kg. nafty. Za wykrycie sprawców zarząd spółdzielni wyznaczył 1.000 złotych nagrody. Zaznaczyć należy, że przed paru miesiącami ta sama spółdzielnia była przedmiotem próby podpalenia, a tylko cudem nie spłonęła.

STOMILJONOWA POŻYCZKA NA DOMY ROBOTNICZE W ŁODZI. Łódzki „Głos Polski" donosi: „Jak wiadomo, magistrat łódzki za jedno z pierwszorzędnych zagadnień, które ma zrealizować, uważa zakrojoną na szeroką skalę budowę domów robotniczych na przedmieściach Łodzi, — gdzie nędza mieszkaniowa daje się wyjątkowo we znaki zamieszkującej je gęsto ludności robotniczej. W związku z tem przedstawiciele całego szeregu najpoważniejszych konsorcjów zagranicznych złożyli magistratowi oferty, proponując mu udzielenie na warunkach wyjątkowo dogodnych **nader poważnych pożyczek, z których jedna sięga stu miljonów złotych.** Magistrat traktując z całą powagą te oferty, wstrzymuje się z rozpatrzeniem i ewentualnem przyjęciem najdogodniejszej z nich, do czasu uchwalenia przez radę miejską budżetu na rok 1928.

KOBIETA-SZPIEG O NIEZNANEM NAZWISKU. Przed sądem przysięgłych w Przemyślu toczyła się przez dwa dni rozprawa przeciw kobiecie nieznanego nazwiska i pochodzenia, oskarżonej o zdradę główną. Oskarżona aresztowaną została dnia 28 marca br. na przemyskim dworcu. Skonfiskowano u niej wówczas dwie walizy bibuły komunistycznej. Aresztowana legitymowała się fałszywym paszportem na nazwisko Jachety Bornsztein. W przeciągu 8 miesięcy nie zdołano stwierdzić jej nazwiska ani pochodzenia. Po przeprowadzonej rozprawie wydał trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych wyrok skazujący podsądną na 2 lata ciężkiego więzienia.

ZATRUCIE CAŁEGO WESELA. W Łacińcach, powiatu Turka nad Stryjem, zdarzył się wypadek masowego otrucia. Mieszkaniec tej wsi, Kaspner, zaprosił na ślub swej córki około 50 osób. Po kolacji, wśród gwałtownych objawów zatrucia runął na ziemię pan młody, a w kilka minut potem uległi temu samemu losowi pozostali goście. Przybyły z Turki lekarz stwierdził zatrucie nieznaną trucizną, dodaną przez nieznanego sprawcę do potraw. Stan wszystkich zatrutych bardzo ciężki. Dochodzenia policji ustaliły, że pan młody przed ślubem otrzymał anonim z pogróżkami.

—ooo—

Z zagranicy

NAGRODY NOBLA. Jak donosi „Aftenposten", nagrodę Nobla za działalność pokojową przyznana została Francuzowi Ferdynandowi Buisson, oraz profesorowi L. Quide (Niemiec). Wręczenie nagród nastąpi 12 bm.

SZPIEGOSTWO SOWIECKIE W SZWECJI. — Szwedzki oficer rezerwy, aresztowany pod zarzutem szpiegostwa, zeznał w śledztwie policyjnem, iż we wrześniu br. wystosował list do poselstwa sowieckiego, w następstwie czego wszedł w porozumienie z sekretarzem sowieckiego attache marynarki, któremu zaproponował opracowanie raportu w sprawie organizacyj nadmorskich uzbrojeń artyleryjskich. Sekretarz sowiecki przyjął zaofiarowaną propozycję, ofiarowując miesięczne honorarjum w wysokości 800 koron. Do chwili aresztowania oskarżony dostarczył poselstwu jedynie wstępu do swego raportu, który nic nie mówił, na temat obrony wybrzeży szwedzkich. Za ów wstęp oskarżony otrzymał 1470 koron.

KATASTROFA W KOPALNI. Wskutek wybuchu gazu w jednej z kopalni w Asturji (Hiszpanja) 12 osób zostało zabitych, wiele odniosło rany.

ZAWIEJE ŚNIEŻNE W AMERYCE. W obszarach pogranicznych Kanady panują od środy gwałtowne zawieje śnieżne. Zanotowano liczne ofiary w ludziach.

Rokowania gospodarcze polsko-niemieckie

Warszawa, 9 grudnia (PAT). Pełnomocnicy rządów polskiego i niemieckiego do rokowań gospodarczych, pp. Twardowski i Hermes po wyczerpujących naradach w ostatnich dniach, uzgodnili swe stanowiska co do obustronnych zarządzeń bojowych, które mają być usuwane przy sposobności zakończenia wojny celnej między Polską a Niemcami. Równocześnie pełnomocnicy ustalili ogólne ramy przyszłych rokowań nad układami gospodarczemi. W związku z tem obie delegacje zbiorą się dziś o godz. 5 popoł. na pierwsze posiedzenie, celem podjęcia wspólnych narad w komisjach specjalnych.

TELEGRAMY

—o—

RADA MINISTRÓW

Warszawa, 9 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). W poniedziałek 12 bm. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem wicepremjera Bartla. Porządek dzienny Rady ministrów nie został do tej pory ustalony.

MARSZAŁEK RATAJ W AKCJI WYBORCZEJ

Warszawa. 9 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Marszałek Rataj po parodniowym pobycie we Lwowie powrócił do Warszawy. P. Rataj odbył we Lwowie szereg narad stojących w związku z kampanją wyborczą „Piasta".

BLOK RZĄDOWY NA KRESACH

Łuck, 9 grudnia (PAT). W imieniu jedności narodowej i skoordynowania akcji wyborczej stronnictwo Wyzwolenia zgłosiło w dniu 8 bm. swój akces do wykonawczego komitetu porozumiewawczego, do którego już uprzednio weszły partja pracy, związek naprawy Rzpltej i wołyńskie zrzeszenie demokratyczne.

NIE BĘDZIE KOMISARZA DO WALKI Z DROŻYZNĄ

Warszawa. 9 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Za prasą warszawską podaliśmy wiadomość o zamierzonem utworzeniu urzędu nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną oraz, że stanowisko to ma objąć były poseł na Sejm tow. Zygmunt Zaremba. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, *wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. Rząd nie ma zamiaru tworzenia wspomnianego urzędu*, a temsamem nie może być mowy o powołaniu tow. Zygmunta Zaremby.

PRZENIESIENIA STAROSTÓW

Warszawa, 9 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Starosta Hipolit Niepokulczycki przeniesiony został z Kowla do Krzemieńca, starostą w Kostopolu został mianowany referent starostwa w Równem p. Jan Lisiecki, starosta Bronisław Chodakowski z Dubna został przeniesiony do Kowla, dotychczasowy kierownik starostwa w Lubomlu p. Stanisław Żórakowski został przeniesiony do urzędu wojewódzkiego w Łucku, z równoczesnem udzieleniem mu bezpłatnego urlopu z powodu wyboru burmistrzem miasta Włodzimierza. Starosta Hawrot został przeniesiony z *Tarnobrzega* do *Starego Sambora*, starosta Jan Pawlica *z Myślenic do Mielca*, starosta Hanik z *Oświęcimia do Myślenic*, starosta Mieczysław Zarzecki *z Mielca do urzędu wojewódz. w Krakowie*, starosta dr. Bolesław Skwarczyński *z Żywca do Kołomyji*, dotychczasowy kierownik starostwa w *Bochni* p. Ludwik Frendl mianowany został kierownikiem starostwa w *Oświęcimiu*, dotychczasowy referent starostwa w *Białej* p. Mieczysław Ines mianowany został inspektorem administracyjnym w Częstochowie.

ORGAN EMIGRACJI LITEWSKIEJ W POLSCE

Warszawa, 9 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Kapitan litewskiego sztabu generalnego Majus, przebywający na emigracji w Polsce, przybył dzisiaj z Wilna do Warszawy, gdzie odbył *szereg konferencyj z czynnikami miarodajnemi*. Jak się Wasz korespondent dowiaduje, p. Majus przystąpi w najbliższym czasie do wydawania pisma stronnictwa „Laudininków" (litewscy ludowcy) przebywających na emigracji w Polsce.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ROZRUCHÓW W WIELKIM WARAŻDYNIE

Bukareszt, 9 grudnia (PAT). Powracający dzisiaj uczestnicy kongresu studenckiego w Wielkim Warażdynie otoczeni zostali po wyjściu na dworzec przez oddział wojska i odprowadzeni do koszar, gdzie rozpoczęto przeciw nim dochodzenia. Dzisiaj odbyła się konferencja prezydenta ministrów Bratianu, ministra spraw wewnętrznych Duki, ministra oświaty Angelescu i ministra sprawiedliwości Popescu, prefekta policji i komendanta 4 dywizji celem powzięcia decyzji w sprawie wypadków w Wielkim Warażdynie i w Klausenburgu. Ogłoszono następujący komunikat: W Wielkim Warażdynie spokój został przywrócony. Dochodzenia przeciwko demonstrantom są w toku. Powracający studenci demonstrowali także i w Klausenburgu, gdzie wybili wiele szyb. 24 studentów zostało aresztowanych, 16 z nich stanie przed sądem wojennym.

KTO CZEM WOJUJE OD TEGO GINIE

Lizbona, 9 grudnia (PAT). Podczas ćwiczeń karabinami maszynowemi kilkanaście kul obsypało stojącą opodal grupę oficerów. 1 oficer został zabity, drugi ciężko ranny.

TRUDNOŚCI TRUSTU ŻELAZNEGO

Bruksela, 9 grudnia (PAT). Rokowania między delegatami Niemiec, Belgji, Francji i Luxemburga w sprawie produkcji żelaza lanego i półfabrykatów nie dały wyników. Niemcy i Luxemburg zażądały procentowego podwyższenia kontyngentu, a to na podstawie eksportu swego w czasie obecnego okresu. Francuzi również domagają się podwyższenia kontyngentu o 15%.

BURZE ŚNIEŻNE NA MORZU KASPIJSKIEM

Moskwa, 9 grudnia (PAT). Straty jakie ponieśli rybacy z powodu panujących ostatnio na morzu Kaspijskiem burz śnieżnych wynoszą z górą 6 milj. rubli. Na pełnem morzu uratowano 1600 rybaków. W czasie trwania burzy zamarzło około 20 osób, 705 statków rybackich zaginęło. Lotnicy prowadzą w dalszym ciągu poszukiwania zaginionych statków.

KATASTROFA LOTNICZA W JAPONJI

Tokio, 9 grudnia (PAT). Dwa hydroplany, które w czasie nocnych ćwiczeń krążyły nad lotniskiem Omura zderzyły się, przyczem obaj piloci oraz obserwatorzy zginęli. Samoloty uległy całkowitemu strzaskaniu.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 35—40 gr., mleko niezbierane 1 litr 45—50 gr., śmietanka słodka 1 litr 70—80 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'50—6'80 zł., masło deser. 1 kg. 7'40—8'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'50—1'60 zł., jaja kopa 16'10—16'60 zł., jaja szt. 27—28 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki żywe szt. 5—7 zł., kaczki bite szt. 4—6 zł., gęsi żywe szt. 10—14 zł., gęsi bite szt. 7—10 zł., indyki szt. 13—18 zł., kwiczoły para 0'80—1'70 zł., zające w skórze szt. 8—9 zł., zające bez skóry szt. 5—6 zł., jabłka kraj. komp. 1 kg. 50—70 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'80—1'30 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 1—1'40 zł., gruszki deser. 1 kg. 1'60—2'40 zł., cytryna szt. 12—15 gr., orzechy 1 kg. 3'40—3'80 zł., ziemniaki 1 kg. 14—15 gr., buraki 18—20 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 50—60 gr., czosnek 1 kg. 1'40—1'50 zł., kapusta kopa 6—9 zł., kalafjory szt. 1—2 zł., pietruszka 1 kg. 25—30 gr., pomidory 1 kg. 1'50—2 zł., selery 1 kg. 30—40 gr., włoszczyzna 1 kg. 35—40 gr., chrzan 1 kg. 1'40—1'60 zł.

PRZYWOZ TOWARÓW REGLEMENTOWANYCH W I KWARTALE 1928

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż podania o przywóz towarów reglementowanych w I kwartale 1928 przyjmować będzie do 17 bm. Podania wniesione po tym terminie nie będą mogły być uwzględnione.

ROZMAITOŚCI

UJARZMIENIE MISSISSIPI. Prezydent Coolidge przedstawił Kongresowi plan inżynierów wojskowych, dotyczący zabezpieczenia kraju przed wylewami rzeki Mississipi. Wydatki związane z wykonaniem tego planu mają wynosić około 300 miljonów dolarów.

18 OSÓB ŻYWCEM SPALONYCH. W jednym z magazynów wyrobów cukierniczych w Kalkucie wybuchł pożar. Płomień dosięgnął pobliskiego baraku, który rozpadł się w gruzy, grzebiąc 18 osób. Ciała ofiar zostały zwęglone.

LISTY Z KRAJU

—o—

Chrzanów, 6 grudnia.

Plaga pokątnych doradców w powiecie chrzanowskim

Bezwstydne okradanie bezrobotnych i emerytów Kas Brackich, w powiecie chrzanowskim w ostatnich miesiącach, przybrało wprost zastraszające rozmiary, a tego bezwstydnego czynu dopuszczają się różne ciemne indywidua. Dnia 3 grudnia zgłosiło się do Sekretarjatu Centralnego Związku Górników w Chrzanowie dwóch górników, którzy tego roku w marcu zostali zredukowani w pracy, mianowicie Głodek Franciszek i Mastalski Franciszek. — Obaj zostali zredukowani z kopalni „Sobieski" w Borach, **jeden przepracował 18 lat, drugi 22 lata, na powyższej kopalni.** Podobnie, jak wielu innych robotników, nie należeli do Centralnego Związku Górników i nie chodzili na zgromadzenia, nie wiedzieli też nawet tego, jak się domagać emerytury z Kasy Brackiej, **to też zarząd Kasy Brackiej emerytury im odmówił.** Skrajna nędza zmusiła ich do szukania sposobu, ażeby wydobyć emeryturę z Kasy Brackiej przez Sąd rozjemczy w Krakowie. Naturalnie nie brakło pokątnych obrońców, którzy napisali im skargi do sądu. Mastalskiemu napisał taką skargę agitator p. Domagalskiego Józef Dulowski i wziął od tego biedaka za tę pracę 6 złotych „na stemple". Zaznaczyć należy, że **skargi takie są wolne od opłaty stemplowej.** Ponieważ mówiono im, że w Sądzie rozjemczym potrzebne jest świadectwo lekarskie, więc udali się o poradę... do p. Domagalskiego... Domagalski zajął się wyrobieniem świadectw, lecz od Głodka zażądał **70 złotych.** Na narzekanie Głodka, że niema tyle pieniędzy p. Domagalski zgodził się **na 50 złotych** i na stemple jeszcze do tego 6 złotych 60 groszy!

Po tych „formalnościach" p. Domagalski zaprowadził wymienionych do dr. Batki (fizyka powiatowego w Chrzanowie. Obaj biedacy na Sądzie rozjemczym **skargi przegrali** i dopiero z żalem o utracone pieniądze przyszli do Związku górników z prośbą o radę, co teraz mają począć?!

Piszemy tutaj o tych dwóch wypadkach, **bo takich i tem podobnych wypadków jest dziesiątki, w tutejszym powiecie.** Dużo w takich sprawach winy ponoszą sami robotnicy, że nie poradzą się na kopalni swoich mężów zaufania do kogo się po dobrą pomoc i poradę udać, ale jest doprawdy bezwstydem, że **cała zgraja pokątnych doradców obdziera biedaków nietylko na tem polu, ale także przy wyrabianiu zasiłków** dla bezrobotnych. Ciekawi jesteśmy czy kompetentne władze zajmą się tępieniem tej plagi okradania najbiedniejszych obywateli.

P. S.

Związki i zgromadzenia

—o—

OKRĘGOWE KONFERENCJE PARTYJNE odbędą się w niedzielę 11 grudnia o godzinie 11 przed południem: **Tarnów** (powiaty Tarnów, Brzesko, Pilzno, Dąbrowa, Grybów, Gorlice); **Dębica** (powiaty Ropczyce, Kolbuszowa, Mielec, Tarnobrzeg), **Jasło** (powiaty Jasło, Strzyżów); **Nowy Sącz** (powiaty Nowy Sącz, Limanowa); **Rzeszów** (powiaty Rzeszów, Nisko, Łańcut).

POWIATOWA RADA ROBOTNICZA PPS W CHRZANOWIE odbędzie w niedzielę 11 grudnia o godzinie 9 w biurze okręgowego sekretarjatu CZG posiedzenie. Prosimy wszystkich tow. członków Rady o punktualne i pewne przybycie. Przewodniczący: **Jan Papuga.**

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Bibljoteka Związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5 i **Bibljoteka Tow. Uniwersytetu Robotniczego** przy Alei Krasińskiego 16 z powodu zmiany lokalu zamknięte. Termin otwarcia połączonej Bibljoteki przy ul. Dunajewskiego 5 parter będzie ogłoszony w dniach najbliższych.

We wszystkich sprawach, dotyczących TUR'a (odczyty, kursy, bibljoteki i t. d.), należy się zgłaszać **listownie**, na adres: Sekretarjat okręgowy TUR'a, Kraków, ul. Michałowskiego 2, III piętro.

Oddziały TUR w Wieliczce, Bochni, Tarnowie i Nowym Sączu proszone są o natychmiastowe skomunikowanie się w sprawie odczytów tow. Z. Piotrowskiego z sekretarjatem okręgowym TUR w Krakowie, ul. Michałowskiego 2 III p.

TUR w Brzeszczach urządza w niedzielę 11 bm. o godzinie 5 popołudniu odczyt tow. Lehmana pod tyt.: „Jak powstał świat". Odczyt będzie ilustrowany przeźroczami.

Warszawska sensacja: arystokratyczny oszust

Przed kilku dniami policja warszawska aresztowała znaną w światku arystokratycznym osobistość, której nazwisko trzymała w tajemnicy. Nareszcie dowiedziano się, że aresztowanym jest baron Edmund Hahn, znany na bruku warszawskim geszefciarz i bywalec drogich lokali rozrywkowych. Razem z nim aresztowano hr. Jarosława Potockiego. Aresztowanie nastąpiło na skutek podejrzeń, jakoby baron Hahn był uczestnikiem w wyprawie po złote runo do poselstwa brazylijskiego.

Podejrzenia nie znalazły uzasadnienia, natomiast wyszły na jaw inne afery sensacyjne, dokonywane przy przedsięwzięciach barona Hahna. Okazało się, że hr. Potocki, właściciel wielkich majątków pod Baranowiczami, nieświadomie uprawiał oszustwa. Od rodziny poszkodowanego dowiedziano się, że od kilku tygodni pozostawał on pod wpływem Hahna. W stanie nietrzeźwym podpisał weksle na 200.000 zł., które przez Hahna zostały zdyskontowane. Bawił się co noc na kredyt w różnych kabaretach. Rachunki miał regulować Hahn, a ponieważ tego nie uczynił, posądzono Potockiego o oszustwo. Hahn zmierzał do tego, aby Potocki dał mu plenipotencję na prowadzenie jego majątków. Skoro sprawa plenipotencji utknęła na martwym punkcie, Hahn zaczął Potockiego szantażować i zagroził mu aferą kryminalną. Pod wpływem gróźb Potocki sprzedał 12 ub. m. las za $^2/_3$ wartości. Pieniądze poszły do kieszeni Hahna zaraz przy tranzakcji, która się odbyła w hotelu Europejskim. Hahnowi w czasie aresztowania odebrano 10.000 zł. Potocki pod wpływem Hahna robił wszystko co chcieli oszuści. Czynił to przeważnie w stanie nietrzeźwym i prawie nigdy nie pamiętał, kiedy i na jaką sumę podpisywał weksle. Ostatnio Hahn doprowadził do tego, że Potocki na jego nazwisko nabył obszerne mieszkanie przy ul. Szopena Nr. 8. Łożył pieniądze na wszystkie organizowane „kluby“ przez Hahna, gdzie uprawiano rozpustę, handlowano brylantami, eksportowano żywy towar za ocean itd.

Baron Hahn urodził się na Łotwie. W czasie wojny służył w wojsku niemieckiem. Później brał udział w powstaniu baronów łotewskich, którym przewodził Bermont; był w armji Denikina, przeprowadził miljonową aferę w Tryjeście, w r. 1923 był członkiem wywiadu angielskiego w Berlinie, gdzie został zdemaskowany i osadzony w więzieniu. Z więzienia berlińskiego zdołał zbiec i przybył do Polski. Dwa lata temu był sądzony za oszustwa przez sądy w Wilnie, od roku stale zamieszkiwał w Warszawie. Tu działalność swoją rozwinął niesłychanie sprytnie. Puścił fortunę niejednego magnata i niejednemu magnatowi uwiódł piękną małżonkę. Niezwykłem powodzeniem cieszył się baron Hahn wśród pań ze świata aktorskiego.

Potocki po przesłuchaniu został wypuszczony, ponieważ padł ofiarą oszusta. Baron Hahn został osadzony do czasu ukończenia śledztwa w więzieniu centralnem.

Z życia robotniczego

BACZNOŚĆ STOLARZE!

Z powodu strajku przemyskich robotników stolarskich, który został ogłoszony z dniem 31 listopada **należy Przemyśl omijać.**

WYNIK ROZLOSOWANIA

głównych wygranych loterji Stowarzyszenia byłych więźniów politycznych w Warszawie.

Ponieważ napływ publiczności ciekawej wyniku losowania nie ustaje, przeto **powtarzamy dziś z poprzedniego numeru „Naprzodu“** rezultat ciągnienia wymienionej loterji:

Wagon węgla 145.416, 168.431.
Rower 253.260, 40.893.
Maszyna do szycia 147.569, 246.660.
Gramofon 32.035, 252.320, 135.392.
Radjoaparat 25.242, 229.401.
Zegar ścienny 86.339.
Aparat fotograficzny 46.908.
Koń 192.349.
Krowa 93.858.
Sztuka towaru białego 120.088, 26.169, 206.422, 200.716, 101.304, 148.382, 136.807, 200.096, 28.571, 24.788.
Zastawa platerowa 35.527, 227.244, 60.611, 22.438, 142.016, 224.236, 136.228, 185.485, 95.529, 240.251.
Zegarek 235.059, 120.423, 198.960, 21.007, 143.038, 198.461, 126.201, 86.789, 236.531, 25.291.
Umywalnia 105.031, 234.433, 132.274, 225.410, 77.540, 88.567, 245.710, 226.946, 221.599, 136.581.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Śnieg“ (ku uczczeniu zgonu Stanisława Przybyszewskiego).
Niedziela popol.: „Król“; wieczór: „Śnieg“.

OPERETKA „NOWOŚCI“

Sobota: „Królowa i prezydent“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Noc miłości“.
Corso: „Wielka katastrofa cyrkowa“.
Nowości: „Wenus z Wenecji“.
Promień: „Serce galernika“ — II serja „Nędzników“.
Sztuka: „Wieża miłości“.
Uciecha: „Świat w płomieniach“, dramat erotyczny.
Wanda: „Kraj białych niewolnic“.
Warszawa: „Klejnoty królewskie“.

RADJO

Sobota 10 grudnia

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty, koncert płyt gramofonowych. 14.00: Kurs spółdzielczy. 17.20: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. Ksawery Lewkowicz, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego „O zapobieganiu gruźlicy u dzieci“. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. J. Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. — 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy. 22.30: Muzyka z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 12.20: Koncert gramofonowy. — 14.00: Kurs spółdzielczy: „O spółdzielczych piekarniach i młynach“ — wygłosi Stefan Pióro. „Związki rewizyjne w Polsce i ich rola“ — wygłosi inż. Tadeusz Zakrzewski. 14.50: Koncert. 15.15: Zakończenie kursu spółdzielczego. 15.30: Komunikat gospodarczy, PAT, nadprogram. 16.00: Odczyt p. t. „Psychologja zwierząt w szkole“ — wygłosi inż. Kazimierz Czerwiński. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: Odczyt p. t. „Zadanie samorządu w świetle polityki komunalnej“ — wygłosi prof. Leon Wł. Biegeleisen. 17.05: Komunikaty ekonomiczne PAT. 17.20: Odczyt p. t. „Uczta Trymalchjona“ wygłosi prof. dr. Gustaw Przychocki. 17.45: Audycja zespołowa z ilustracją muzyczną p. t. „Podróż św. Mikołaja“ J. Porazińskiej, słuchowisko dla młodzieży. 19.00 Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Rozwój skarbowości na Śląsku“ — wygłosi dr. Michał Bielak, naczelnik wydziału skarbowego w Katowicach. 20.00: Przerwa. 20.30 Koncert: Muzyka lekka. 22.00: Sygnał czasu, komunikaty, PAT, nadprogram. 22.30: Muzyka taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.